

## 43 brygada SP w Nowej Hucie nazwana im.

A. Stachanowa

KRAKÓW (PAP). W dniu 10 br. junacy 43 brygady „SP”, pracujący przy budowie pierwszego miasta socjalistycznego — Nowa Huta, przeżyli radosny dzień. Brygada otrzymała w tym dniu z rąk komendanta głównego „Służba Polsce” — płk. Stawa sztandar przechodni i złotą fanfarę z werblami za zdobycie pierwszego miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy brygad „SP” pierwszego turnusu.

43 brygada „SP” nazwana została imieniem A. Stachanowa.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Praca

## KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 163 (794)

KOSZALIN, PIĄTEK 15 CZERWCA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr  
Stron 4  
Wydanie A

UROCZYSTOŚĆ W SZKOLE IM. BOLESŁAWA BIERUTA W HALLE.



W sobotę 2 czerwca nastąpiło uroczyste przekazanie szkole im. Bolesława Bieruta w Halle, darów Prezydenta RP., w tym pięknej radioli i albumu poświęconego odbudowie Warszawy.

# Jak Polska długa i szeroka rosną mury wielkich budowli socjalizmu

Przemówienie wicepremiera tow. Hilarego Minca na uroczystym zebraniu załogi huty »Częstochowa«

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Hutnicy i budowniczo wie kombinatu „Częstochowa”!

Dzisiaj w obecności przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej została otwarta stalownia i huta „Częstochowa”. Mocnym strumieniem popłynęła stal z nowych, wielkich, polskiej konstrukcji pieców martenowskich. Widzieliśmy następnie nowozbudowaną, wielką halę całkowicie zmechanizowanej rurowni i znajdujący się tam w daleko zaawansowanym montażu agregat.

Przeżliśmy następnie na tzw. płaszczyźnie nr 3 budowy i wzięliśmy, jak pną się w górę fundamenty trzech potężnych, nowych, wielkich pieców, o pojemności dotąd w Polsce niespotykanej.

„Częstochowa” da 1.100.000 ton stali rocznie

Produkcja kombinatu hutniczego „Częstochowa” po pełnej rozbudowie osiągnie zgórą 1.100.000 ton stali rocznie. Powstana dla obsługi tego kombinatu nowe osiedla robotnicze, a miasto Częstochowa w końcu Planu 6-letniego wzrosło o 40.000 mieszkańców. W ten sposób kombinat hutniczy „Częstochowa” będzie drugim pod względem wielkości kombinatem hutniczym w Polsce po krakowskiej Nowej Hucie.

Pod starym, historycznym Krakowem powstaje potężna i nowa huta i rośnie nowe miasto socjalistyczne. Pod starą, historyczną, Częstochową popłynęła już pierwsza stal. — W drugiej, potężnej nowej hucie rosną już w górę wielkie piece i mury nowego socjalistycznego osiedla.

W ten sposób w naszych oczach zmienia się geografia gospodarcza Polski. W ten

W ten sposób przed naszymi oczyma wyraźnie zarysował się nowy polski, potężny kombinat hutniczy.

Jaki to będzie kombinat? Będzie to obiekt na wielką, a w naszych warunkach na olbrzymią skalę. Będzie on całkowicie oparty na najnowocześniejszej, przodującej myśli technicznej. Będzie on wyposażony w najnowocześniejsze agregaty i urządzenia.

Obok stalowni, którą otworzyliśmy, zostanie zbudowana stalownia nr. 3 o produkcji niemal dwukrotnie większej od stalowni nr. 2. Rurownia, którą oglądaliśmy, zostanie jeszcze znacznie powiększona. Powstaną nowe, wielkie, nowoczesne walcownie, rozbudowana zostanie odłwnia żelazna, powstaną poważne siłownia i szereg innych ważnych obiektów przemysłowych.

sposób w naszych oczach strumień nowego życia, potężny strumień nowoczesnego przemysłu ożył, podnosi i umacnia nasz kraj.

Kombinat hutniczy „Częstochowa” powstaje obok starego zakładu, który powstał w latach 1895—1899 pod nazwą huty Bernarda Handtke. Zbudowali go na polskiej ziemi Niemcy kapitaliści, aby mnożyć swoje i swych polskich współników zyski.

Stara huta pracuje teraz w Polsce Ludowej dla potrzeb narodu, a jej załoga czyni z powodzeniem wszystko, aby odc na starych urządzeniach maksymalną produkcję i osiągnęła ją w porównaniu z rokiem 1946 wzrost produkcji o ponad 50 proc.

Ale jakże pouczającym jest porównanie starych i nowych zakładów.

Wybudowali kapitaliści hutę i przez 50 lat nie rozwijali jej, nie modernizowali, nie

rozbudowywali. 50 lat stał zakład — i nic, albo prawie nic się w nim nowego nie tworzyło. Tak było u kapitalistów w ciągu 50 lat.

A w Polsce Ludowej? — Z polecenia jej rządu robotniczo-chłopskiego i pod przewodnictwem swojej partii w ciągu dwóch lat robotnicy, technicy i inżynierowie wzniesli zręby nowego, współczesnego, potężnego kombinatu hutniczego.

Stare i nowe. Marazm i zastój — i wielki, wartki prąd nowoczesnego życia, wielki prąd socjalizmu w budowie.

Wybudowali kapitaliści hutę o zdolności produkcyjnej około 100—110 tys. ton stali. I tak pozostawało przez 50 lat. W okresach złej koniunktury produkcja spadała, w okresach po kryzysie nieco się podnosiła. I dopiero w Polsce Ludowej nie bacząc na stare urządzenia, został znacznie przekroczony poziom przedwojennej produkcji.

Zdolność produkcyjna u kapitalistów wynosiła 100—110 tys. ton i nie zmieniła się przez 50 lat. Myślimy w ciągu dwóch lat wybudowali stalownię o zdolności 360 tys. ton

Stare i nowe 110 tys. ton i 1.100.000 ton — oto zestawienie liczb, i które mocno zdziwiło by starego Bernarda Handtke i jego współników, gdyby mogli oglądać nasze potężne hale.

Zbudowali kapitaliści zakłady, których założeniem była ciężka, żmudna, trudna, mało wydajna i mało bezpieczna praca fizyczna. W Polsce Ludowej inżynierowie, technicy i robotnicy stworzyli obiekt, oparty na nowej technice, dzieł której praca zostaje zmechanizowana, staje się lżejsza i bezpieczniejsza.

Stare i nowe. Kapitalistyczna pogarda dla człowieka pracy i socjalistyczny stosunek do pracy — twórczyni wielkich, nowych wartości dla całego narodu.

Wybudowali kapitaliści hutę, a w niej domy dla załogi — stały one przez 50 lat zapuszczone, brudne, nieskanalizowane. A teraz widzimy, jak rosną w górę mury nowego

jasnego, widnego, higienicznego, socjalistycznego miasta.

I znów stare i nowe: nowe socjalistyczne życie wchodzi zwycięsko do starej historycznej Częstochowy. Nowe socjalistyczne życie rozlewa się zwycięsko po całej Polsce. — Gdyby ktoś mógł unieść się w górę i z wielkiej wysokości spojrzeć na nasz kraj to stanęłaby mu Polska przed oczyma jak jeden wielki, gigantyczny plac budowy.

Jak Polska długa i szeroka tak wszędzie wznoszą się rusztowania, wyrastają mury nowych budowli.

W tej chwili w Polsce znajdują się w pełnej budowie 296 wielkich obiektów inwestycyjnych i 727 średnich i małych obiektów inwestycyjnych, nie licząc olbrzymiej ilości mniejszych obiektów inwestycyjnych, rozsianych po całym kraju.

Buduje się kopalnie węgla kamiennego i brunatnego, szyby naftowe i kopalnie miedzi, kopalnie cynku i innych metali, ciepłe i wodne elektrownie, koksownie wielkie piece, stalownie, walcownie, fabryki obrabiarek, fabryki

rolniczych, fabryki ciężkich urządzeń przemysłowych, fabryki samochodów ciężarowych i osobowych, fabryki motorów elektrycznych i silników, stocznie okrętowe, fabryki nawozów, fabryki syntetycznej, fabryki maszyny plastikowej, wielkie kombinaty włókiennicze i dzwiarz-ski, fabryki obuwia i wyrobów drzewnych, stacje trakcyjne, budynki gospodarcze w gospodarstwach spółdzielczych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych, nowe koleje, nowe szosy, nowe linie telegraficzne, porty morskie i rzeczne, nowe socjalistyczne miasta i nowe dzielnice mieszkaniowe, szpitale, elewatory, chłodnie, sklepy, magazyny, domy towarowe, przedszkola, szkoły, uniwersytety, akademie, bursy, internaty, szpitale, kliniki, żłobki, stadiony sportowe.

Czy wiecie, ilu ludzi zatrudnionych jest dziś w Polsce bezpośrednio lub pośrednio przy pracach inwestycyjnych? Czy wiecie ilu ludzi zatrudnionych jest przy pracach

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

# Spotkanie przedstawicieli Rządu i Partii z bohaterskimi budowniczymi i załogą nowej stalowni huty „Częstochowa”

WARSZAWA (PAP). W kilka godzin po pierwszym spuście stali z pieca martenowskiego nr. 1 nowej stalowni huty „Częstochowa” odbyło się uroczyste zebranie załogi — spotkanie hutników i budowniczych olbrzymiego kombinatu z przedstawicielami najwyższych władz państwowych i kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na spotkanie to przybyli hutnicy i budowniczo wie kombinatu, którzy na 40 dni przed terminem oddali do użytku nową stalownię. Ci, za których przykładem robotnicy całego kraju jeszcze energiczniej wzmacniają siły Polskiej Ludowej i przyspieszają tempo marszu naprzód, — ci, za których przykładem naród polski łamie przeszkody, przezwycięża trudności i idzie ku socjalizmowi.

Oto ZMP-owiec Witold Niegut, czołowy przodownik pracy, brygadzysta zbrojarzy, który na budowie stalowni zainicjował współzawodnictwo zobowiązaniowe. Oto majster nowej stalowni Mieczysław Lompe, który z robotnika hutniczego awansował na mistrza piecowego i który przy mrowiał stalownię od budowniczych. Jest tu również Józef Dutkiewicz, 57-letni pierwszy wytopiacz z huty „Bankowa”, który przenosi do nowej stalowni doświadczenia swych 30 lat pracy, umiejętność dokonywania 600 — 700 wytopów między remontami sklepienia pieca. Wielkie są zasługi kierownika montażu suwnic — technika Ociepki. Młody Jan Patora zaczął pracę w starej hucie, wkrótce po wyzwoleniu. Dzięki swym zdolnościom szybko awansował o-

becnie jest pierwszym wytopiaczem w nowej stalowni.

Razem z robotnikami przybyli na uroczystość inżynierowie i technicy. Jest tu autor projektu pieców martenowskich inż. Wincenty Musiałek. Są ci, którzy bezpośrednio kierowali budową — główni dyspozytorzy inwestycji: inż. inż. Czesław Jagla i Stanisław Kubala. Wśród robotników montażowych „Mos tostału” — jest ich kierownik inż. Szyndler, jest kierownik „Elektromontażu” inż. Struzik, kierownik budowy pieców inż. Niziński, naczelny inżynier inwestycji — Szyliak, jest inż. Motylski, który meldował premierowi Cyrankiewiczowi o tym, że piec nr 1 gotowy jest do spustu. Obok szefa stalowni inż. Szczepki — przodujący brygadzysta Trojakowski, majster Kaszian, który prowadził montaż mechaniczny suwnic, wytopiacze: Stanisław Seibura i Michał Cencora. Są ci robotnicy „Elektromontażu”, którzy w 2 dni — zamiast w 3 tygodnie wykonali montaż suwnicy wsadowej: Szymon Kuca, Franciszek Habryka i Paweł Kusz, pracujący pod kierownictwem inż. Pokaza.

Do takich ludzi przybyli na wspólne, uroczyste zebranie premier Cyrankiewicz,

wicepremierowie Minc i Zawadzki, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Rokossowski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR Zambrowski i Ochab oraz minister przemysłu ciężkiego Tokarski i inni.

Zebrań wita ich wstając z miejsc. Z setek pierś hutników i budowlanych, inżynierów i techników rozlegają się radosne okrzyki na cześć Rządu Ludowego i Partii, na cześć przodowników pracy i postępowej inteligencji. Zebrani wita wają na cześć premiera Cyrankiewicza i obu wicepremierów, na cześć członków Biura Politycznego. Wielokrotnie: „Niech żyje! grzmi w sali, gdy załoga nowej stalowni pozdrawia bohatera spod Stalingradu Marszałka Rokossowskiego i wyraża swe najgorętsze uczucia dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta i chorążego światowego obozu pokoju — Wielkiego Stalina.

Zagaja zebranie przewodniczący rady zakładowej huty „Częstochowa” — Stanisław Ślęzak.

Ocenę i analizę osiągnięć budowniczych nowej stalowni daje minister przemysłu ciężkiego tow. Julian Tokarski, który stawia nowe, jeszcze bardziej ambitne, jeszcze trudniejsze zadania kierownictwu, hutnikom i robotnikom budowlanym kombinatu na najbliższe miesiące. (Tekst przemówienia ministra Tokarskiego podajemy oddzielnie).

Budowniczo wie jednego z gigantów Planu 6-letniego —

serdeczną owacją wita ją wicepremier Hilarego Minca, który zabiera głos. Padają słowa o budowie wspaniałej, nowoczesnej huty, jej zdolności produkcyjnej będzie 10 razy większa niż za czasów kapitalistycznych. Sala reaguje entuzjastycznymi okrzykami na cześć zwycięstwa Planu 6-letniego. Z zapartym tchem śledzą zebrani kręśloni przez wicepremiera Minca porwijający obraz olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego, w którym uczestniczy blisko milion ludzi na „gigantycznym placu budowy, który nazywa się Polska”.

Z pełnym zrozumieniem, z twardą wolą przelamywania nieuniknionych trudności na drodze budownictwa socjalistycznego przyjmują dzielnie budowniczo wie nowej stalowni słowa o drodze, „która nie jest łatwa i bez przeszkód”. Dumni są budowniczo wie nowej stalowni, gdy przedstawiciel rządu, stawia ich za przykład całemu narodowi w jego walce o siłą Polskę, o socjalizm. (Tekst przemówienia wicepremiera Minca podajemy oddzielnie).

Długo nie milkną, wstrząsając całą salą okrzyki na cześć rządu ludowego i jego kierowników, na cześć przywódców Partii i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, na cześć Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), na cześć wielkiego Stalina. Potężny chór głosów intonuje Międzynarodówkę.

## Naród radziecki obchodzi uroczystie 15 rocznicę zgonu Maksyma Gorkiego

MOSKWA (PAP). W Centralnym Domu Literatów w Moskwie odbył się akademii ku czci wielkiego pisarza rosyjskiego — Maksyma Gorkiego, którego 15 rocznica zgonu przy pada 18 czerwca br.

„Prezydent” Heuss odrzucił apel pastora Niemoellera o przeprowadzenie referendum w Trizonii

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn, że „prezydent” Heuss odrzucił prośbę głowy kościoła ewangelickiego w Hesji — Niemoellera o zezwolenie na przeprowadzenie w Niemczech Zachodnich referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w ZSRR 10 czerwca odsłonięciem w Moskwie pomnika Gorkiego. Akademia Nauk ZSRR zorganizowała specjalną sesję naukową poświęconą twórczości wielkiego pisarza. W całym kraju odbywały się liczne akademie, otwarte zostały wystawy charakterystyczne życie i twórczość Gorkiego. I tak np. w Estonii zorganizowano około 700 wystaw poświęconych Gorkiemu. Tysiące osób zwiedzały Muzeum Instytutu Literatury Rosyjskiej Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie, w którym znajdują się liczne ekspozycje związane z życiem i twórczością Gorkiego. Artyści teatrów radzieckich czczą pamięć zmarłego wystawieniem jego sztuk. Na ekranach kin wyświetlane są filmy oparte na sztukach Maksyma Gorkiego,



## Nota protestacyjna Rządu Polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA, PAP. — Dnia 13 czerwca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę w której czytamy m. inn.:

Władze amerykańskie w Niemczech zachodnich odmówiły członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej w Frankfurtu n/M., Monachium i Stuttgarcie dalszej akredytacji i prawa pobytu w amerykańskiej strefie okupacyjnej oraz zażądały opuszczenia przez nich tej strefy w dniu 15 bm.

Jak wiadomo, Polska Misja Repatriacyjna wykonuje z ramienia Rządu Polskiego funkcje związane z repatriacją obywateli polskich wywiezionych w czasie okupacji hitlerowskiej na teren Niemiec.

Uprawnienia władz polskich do wykonywania funkcji repatriacyjnych oparte są na aktach międzynarodowych, obowiązujących również rząd Stanów Zjednoczonych, a w szczególności na uchwałach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 12 lutego 1946 r. i z 17 listopada 1947 r., jak też na uchwałach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 23 kwietnia 1947 r.

Niejednokrotnie już Rząd Polski zmuszony był do oficjalnych interwencji w sprawie naruszenia przez te władze ich własnych zobowiązań międzynarodowych w przedmiocie ułatwienia repatriacji.

Władze amerykańskie wszelkimi sposobami systematycznie utrudniały przedstawicielom polskim ich działalność repatriacyjną, popierały one i wspomagały organizacje, które jawnie miały na celu przeciwdziałanie akcji repatriacyjnej. Obozy dla Polaków wysiedlonych (t. zw. D. P.) znajdowały się pod naciskiem, przybierającym często formy brutalnego terroru ze strony tych organizacji.

Podczas, gdy rozpowszechnianie prawdziwych informacji o Polsce i jej odbudowie, a więc informacji szczególnie potrzebnych obywatelom polskim, oderwanym od kraju ojczystego były ustawicznie utrudniane — obozy polskie w tym samym czasie były zalane oszczerstwami, prowokacyjną i antypolską propagandą.

Tych, którzy pragnęli powrócić do kraju, niejednokro-

tnie zmuszano wręcz do wycofania zgłoszeń repatriacyjnych.

Równocześnie władze amerykańskie utrudniały przedstawicielom polskim dostęp nie tylko do obozów polskich osób wysiedlonych (DP), ale nawet do tych obozów, gdzie grupowano repatriantów oczekujących już wyjazdu do kraju.

Ostatnio wydane zarządzenia przeciwko członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej, świadczą o tym, że amerykańskie władze okupacyjne postanowiły przejść od systemu przeszkód i utrudnień do całkowitej likwidacji polskich organów repatriacyjnych w strefie, w tym celu, by odizolować Polaków wysiedlonych od możliwości powrotu do kraju.

Cel tego posunięcia jest zrumiwać w świetle polityki re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, przeprowadzanej przez władze amerykańskie. W procesie remilitaryzacji osobom przesiedlonym przeznaczona jest określona rola. Władze amerykańskie wykorzystują zdeorientowanych i obalonych przez kłamliwą propagandę wysiedleńców, oderwanych od kraju i rodzin i po-

zostających bez możności stworzenia sobie trwałej egzystencji, jako rezerwu ludzki dla t. zw. kompanii wartowniczych i dla załogi „cudzoziemców w Niemczech”, do formacji wojskowych, zgodnie z programem, ogłoszonym 26 marca 1951 r. przez departament obrony Stanów Zjednoczonych.

Obywatele polscy, którzy doznali niepowetowanych krzywd od hitlerizmu, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrabiając przed wszystkim Polskę.

Również przepis ustawy uchwalonej 13 kwietnia 1951 r. przewidujący pod zagrożeniem sankcjami karnymi obywateli służby wojskowej w armii amerykańskiej dla obywateli krajowców, emigrantów rzucił właściciel światła na istotne cele antyrepatriacyjnej polityki władz amerykańskich.

Wobec arbitralnych i bezprawnych zarządzeń amerykańskich władz okupacyjnych Rząd Polski nie widzi oczywiście możliwości przebywania członków Polskiej Misji Repatriacyjnej w strefie amerykańskiej, toteż odwołuje się do dnia 15 czerwca 1951 r.

Rząd Polski zakłada zarazem stanowczy protest przeciwko tym zarządzeniom, powodującym likwidację Polskiej Misji Repatriacyjnej i domaga się ich uchylenia. — Rząd Polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za uniemożliwienie kontynuowania akcji repatriacyjnej.

## Jak Polska długa i szeroka rosną mury wielkich budowli socjalizmu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

inwestycyjnych na tym gigantycznym placu budowy, który nazywa się Polska? Liczba robotników i pracowników przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz robotników i pracowników przedsiębiorstw inwestycyjnych wykonywających prace inwestycyjne w ramach systemu gospodarczego wraz z pracownikami biur projektowych, przygotowujących dokumentację techniczną dla inwestycji wynosi łącznie około 550 tys. osób. Liczba zaś pracowników i robotników produkujących materiały, maszyny, urządzenia i sprzęt dla nowych budowli wynosi około 440.000 osób. Łącznie więc blisko milion ludzi zajętych jest przy pracach inwestycyjnych, łącznie więc blisko milion ludzi pracuje dla stałego, szybkiego, wielkiego wzrostu produkcji i konsumpcji społecznej.

Tak nowe przychodzi na miejsce starego. Tak buduje się Polska — Nowa Polska, Socjalistyczna Polska.

Zmienia się geografia Polski. Tam, gdzie wczoraj były lasy i piasęki, tam dziś wyrastają fabryki i miasta. Zmienia się geografia ekonomiczna Polski. Wraz z tymi zmianami rośnie siła naszego kraju. — Przed wojną byliśmy kopcuszkiem narodów: słaby i mizerny przemysł, stara i uwesteczniona technika, rozwielmożniony analfabetyzm, brak wykwalifikowanych kadr, brak rozwiniętej nauki — wszystko to, mimo wielkich tradycji na rodzie, mimo jego zdolności i pracowitości, mimo jego talentów i oddania, mimo jego patriotyzmu i przywiązania do kraju, czyniło z nas kopcuszka europejskich narodów. Dlatego staliśmy się łatwym łupem dla imperialistów. Dlatego but hitlerowskiego żołdaka rozdeptał nasz kraj.

Polska Ludowa dokonując olbrzymich przeobrażeń politycznych, likwidując wyzysk człowieka przez człowieka, rozwijając twórcze siły narodu, budując socjalizm, wzmacnia swą siłę.

Nie chcemy już nigdy być słabym krajem, zdany na łup obcych zaborców, imperialistów. Mamy wolę i mamy wiarę, że możemy się stać i już się stajemy, silnym, socjalistycznym krajem w socjalistycznej rodzinie narodów, którym przewodzą Związek Radziecki i wielki Stalin (huczne oklaski).

Ze słabego, zacofanego kraju kapitalistycznego, stajemy się silnym, krajem socjalistycznym. Tak, jak tu wszyscy jesteśmy na sali, czujemy, jak wzbierają nasze siły, jak rosną mury, budując nową Polskę, Polskę Socjalistyczną.

Budując nową Polskę, Polskę Socjalistyczną, wzmacniamy naszą siłę, bronimy naszego kraju przed niebezpieczeństwem zamachów imperialistycznych, bronimy czynnie pokój, utrwalamy wolność i niepodległość Polski. Prowadząc nasze wielkie, wszechstronne, pokojowe budownictwo socjalistyczne, budujemy siły Polski, wmacniamy jednocześnie siły międzynarodowego obozu pokoju (oklaski).

Prowadząc wielkie, pokojowe budownictwo socjalistyczne, wmacniamy jednocześnie siły międzynarodowego obozu pokoju (oklaski).

Prowadząc wielkie, pokojowe budownictwo socjalistyczne, wmacniamy jednocześnie siły międzynarodowego obozu pokoju (oklaski).

Władze amerykańskie w Niemczech zachodnich odmówiły członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej w Frankfurtu n/M., Monachium i Stuttgarcie dalszej akredytacji i prawa pobytu w amerykańskiej strefie okupacyjnej oraz zażądały opuszczenia przez nich tej strefy w dniu 15 bm.

Jak wiadomo, Polska Misja Repatriacyjna wykonuje z ramienia Rządu Polskiego funkcje związane z repatriacją obywateli polskich wywiezionych w czasie okupacji hitlerowskiej na teren Niemiec. Uprawnienia władz polskich do wykonywania funkcji repatriacyjnych oparte są na aktach międzynarodowych, obowiązujących również rząd Stanów Zjednoczonych, a w szczególności na uchwałach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 12 lutego 1946 r. i z 17 listopada 1947 r., jak też na uchwałach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 23 kwietnia 1947 r.

Niejednokrotnie już Rząd Polski zmuszony był do oficjalnych interwencji w sprawie naruszenia przez te władze ich własnych zobowiązań międzynarodowych w przedmiocie ułatwienia repatriacji. Władze amerykańskie wszelkimi sposobami systematycznie utrudniały przedstawicielom polskim ich działalność repatriacyjną, popierały one i wspomagały organizacje, które jawnie miały na celu przeciwdziałanie akcji repatriacyjnej. Obozy dla Polaków wysiedlonych (t. zw. D. P.) znajdowały się pod naciskiem, przybierającym często formy brutalnego terroru ze strony tych organizacji.

Podczas, gdy rozpowszechnianie prawdziwych informacji o Polsce i jej odbudowie, a więc informacji szczególnie potrzebnych obywatelom polskim, oderwanym od kraju ojczystego były ustawicznie utrudniane — obozy polskie w tym samym czasie były zalane oszczerstwami, prowokacyjną i antypolską propagandą. Tych, którzy pragnęli powrócić do kraju, niejednokro-

tnie zmuszano wręcz do wycofania zgłoszeń repatriacyjnych. Równocześnie władze amerykańskie utrudniały przedstawicielom polskim dostęp nie tylko do obozów polskich osób wysiedlonych (DP), ale nawet do tych obozów, gdzie grupowano repatriantów oczekujących już wyjazdu do kraju. Ostatnio wydane zarządzenia przeciwko członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej, świadczą o tym, że amerykańskie władze okupacyjne postanowiły przejść od systemu przeszkód i utrudnień do całkowitej likwidacji polskich organów repatriacyjnych w strefie, w tym celu, by odizolować Polaków wysiedlonych od możliwości powrotu do kraju. Cel tego posunięcia jest zrumiwać w świetle polityki re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, przeprowadzanej przez władze amerykańskie. W procesie remilitaryzacji osobom przesiedlonym przeznaczona jest określona rola. Władze amerykańskie wykorzystują zdeorientowanych i obalonych przez kłamliwą propagandę wysiedleńców, oderwanych od kraju i rodzin i po-

zostających bez możności stworzenia sobie trwałej egzystencji, jako rezerwu ludzki dla t. zw. kompanii wartowniczych i dla załogi „cudzoziemców w Niemczech”, do formacji wojskowych, zgodnie z programem, ogłoszonym 26 marca 1951 r. przez departament obrony Stanów Zjednoczonych.

Obywatele polscy, którzy doznali niepowetowanych krzywd od hitlerizmu, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrabiając przed wszystkim Polskę.

Również przepis ustawy uchwalonej 13 kwietnia 1951 r. przewidujący pod zagrożeniem sankcjami karnymi obywateli służby wojskowej w armii amerykańskiej dla obywateli krajowców, emigrantów rzucił właściciel światła na istotne cele antyrepatriacyjnej polityki władz amerykańskich.

Wobec arbitralnych i bezprawnych zarządzeń amerykańskich władz okupacyjnych Rząd Polski nie widzi oczywiście możliwości przebywania członków Polskiej Misji Repatriacyjnej w strefie amerykańskiej, toteż odwołuje się do dnia 15 czerwca 1951 r.

Rząd Polski zakłada zarazem stanowczy protest przeciwko tym zarządzeniom, powodującym likwidację Polskiej Misji Repatriacyjnej i domaga się ich uchylenia. — Rząd Polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za uniemożliwienie kontynuowania akcji repatriacyjnej.

Władze amerykańskie w Niemczech zachodnich odmówiły członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej w Frankfurtu n/M., Monachium i Stuttgarcie dalszej akredytacji i prawa pobytu w amerykańskiej strefie okupacyjnej oraz zażądały opuszczenia przez nich tej strefy w dniu 15 bm.

Jak wiadomo, Polska Misja Repatriacyjna wykonuje z ramienia Rządu Polskiego funkcje związane z repatriacją obywateli polskich wywiezionych w czasie okupacji hitlerowskiej na teren Niemiec. Uprawnienia władz polskich do wykonywania funkcji repatriacyjnych oparte są na aktach międzynarodowych, obowiązujących również rząd Stanów Zjednoczonych, a w szczególności na uchwałach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 12 lutego 1946 r. i z 17 listopada 1947 r., jak też na uchwałach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 23 kwietnia 1947 r.

Niejednokrotnie już Rząd Polski zmuszony był do oficjalnych interwencji w sprawie naruszenia przez te władze ich własnych zobowiązań międzynarodowych w przedmiocie ułatwienia repatriacji. Władze amerykańskie wszelkimi sposobami systematycznie utrudniały przedstawicielom polskim ich działalność repatriacyjną, popierały one i wspomagały organizacje, które jawnie miały na celu przeciwdziałanie akcji repatriacyjnej. Obozy dla Polaków wysiedlonych (t. zw. D. P.) znajdowały się pod naciskiem, przybierającym często formy brutalnego terroru ze strony tych organizacji.

Podczas, gdy rozpowszechnianie prawdziwych informacji o Polsce i jej odbudowie, a więc informacji szczególnie potrzebnych obywatelom polskim, oderwanym od kraju ojczystego były ustawicznie utrudniane — obozy polskie w tym samym czasie były zalane oszczerstwami, prowokacyjną i antypolską propagandą. Tych, którzy pragnęli powrócić do kraju, niejednokro-

tnie zmuszano wręcz do wycofania zgłoszeń repatriacyjnych. Równocześnie władze amerykańskie utrudniały przedstawicielom polskim dostęp nie tylko do obozów polskich osób wysiedlonych (DP), ale nawet do tych obozów, gdzie grupowano repatriantów oczekujących już wyjazdu do kraju. Ostatnio wydane zarządzenia przeciwko członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej, świadczą o tym, że amerykańskie władze okupacyjne postanowiły przejść od systemu przeszkód i utrudnień do całkowitej likwidacji polskich organów repatriacyjnych w strefie, w tym celu, by odizolować Polaków wysiedlonych od możliwości powrotu do kraju. Cel tego posunięcia jest zrumiwać w świetle polityki re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, przeprowadzanej przez władze amerykańskie. W procesie remilitaryzacji osobom przesiedlonym przeznaczona jest określona rola. Władze amerykańskie wykorzystują zdeorientowanych i obalonych przez kłamliwą propagandę wysiedleńców, oderwanych od kraju i rodzin i po-

zostających bez możności stworzenia sobie trwałej egzystencji, jako rezerwu ludzki dla t. zw. kompanii wartowniczych i dla załogi „cudzoziemców w Niemczech”, do formacji wojskowych, zgodnie z programem, ogłoszonym 26 marca 1951 r. przez departament obrony Stanów Zjednoczonych.

Obywatele polscy, którzy doznali niepowetowanych krzywd od hitlerizmu, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrabiając przed wszystkim Polskę.

Również przepis ustawy uchwalonej 13 kwietnia 1951 r. przewidujący pod zagrożeniem sankcjami karnymi obywateli służby wojskowej w armii amerykańskiej dla obywateli krajowców, emigrantów rzucił właściciel światła na istotne cele antyrepatriacyjnej polityki władz amerykańskich.

Wobec arbitralnych i bezprawnych zarządzeń amerykańskich władz okupacyjnych Rząd Polski nie widzi oczywiście możliwości przebywania członków Polskiej Misji Repatriacyjnej w strefie amerykańskiej, toteż odwołuje się do dnia 15 czerwca 1951 r.

Rząd Polski zakłada zarazem stanowczy protest przeciwko tym zarządzeniom, powodującym likwidację Polskiej Misji Repatriacyjnej i domaga się ich uchylenia. — Rząd Polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za uniemożliwienie kontynuowania akcji repatriacyjnej.

Władze amerykańskie w Niemczech zachodnich odmówiły członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej w Frankfurtu n/M., Monachium i Stuttgarcie dalszej akredytacji i prawa pobytu w amerykańskiej strefie okupacyjnej oraz zażądały opuszczenia przez nich tej strefy w dniu 15 bm.

Jak wiadomo, Polska Misja Repatriacyjna wykonuje z ramienia Rządu Polskiego funkcje związane z repatriacją obywateli polskich wywiezionych w czasie okupacji hitlerowskiej na teren Niemiec. Uprawnienia władz polskich do wykonywania funkcji repatriacyjnych oparte są na aktach międzynarodowych, obowiązujących również rząd Stanów Zjednoczonych, a w szczególności na uchwałach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 12 lutego 1946 r. i z 17 listopada 1947 r., jak też na uchwałach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 23 kwietnia 1947 r.

Niejednokrotnie już Rząd Polski zmuszony był do oficjalnych interwencji w sprawie naruszenia przez te władze ich własnych zobowiązań międzynarodowych w przedmiocie ułatwienia repatriacji. Władze amerykańskie wszelkimi sposobami systematycznie utrudniały przedstawicielom polskim ich działalność repatriacyjną, popierały one i wspomagały organizacje, które jawnie miały na celu przeciwdziałanie akcji repatriacyjnej. Obozy dla Polaków wysiedlonych (t. zw. D. P.) znajdowały się pod naciskiem, przybierającym często formy brutalnego terroru ze strony tych organizacji.

Podczas, gdy rozpowszechnianie prawdziwych informacji o Polsce i jej odbudowie, a więc informacji szczególnie potrzebnych obywatelom polskim, oderwanym od kraju ojczystego były ustawicznie utrudniane — obozy polskie w tym samym czasie były zalane oszczerstwami, prowokacyjną i antypolską propagandą. Tych, którzy pragnęli powrócić do kraju, niejednokro-

tnie zmuszano wręcz do wycofania zgłoszeń repatriacyjnych. Równocześnie władze amerykańskie utrudniały przedstawicielom polskim dostęp nie tylko do obozów polskich osób wysiedlonych (DP), ale nawet do tych obozów, gdzie grupowano repatriantów oczekujących już wyjazdu do kraju. Ostatnio wydane zarządzenia przeciwko członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej, świadczą o tym, że amerykańskie władze okupacyjne postanowiły przejść od systemu przeszkód i utrudnień do całkowitej likwidacji polskich organów repatriacyjnych w strefie, w tym celu, by odizolować Polaków wysiedlonych od możliwości powrotu do kraju. Cel tego posunięcia jest zrumiwać w świetle polityki re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, przeprowadzanej przez władze amerykańskie. W procesie remilitaryzacji osobom przesiedlonym przeznaczona jest określona rola. Władze amerykańskie wykorzystują zdeorientowanych i obalonych przez kłamliwą propagandę wysiedleńców, oderwanych od kraju i rodzin i po-

zostających bez możności stworzenia sobie trwałej egzystencji, jako rezerwu ludzki dla t. zw. kompanii wartowniczych i dla załogi „cudzoziemców w Niemczech”, do formacji wojskowych, zgodnie z programem, ogłoszonym 26 marca 1951 r. przez departament obrony Stanów Zjednoczonych.

Obywatele polscy, którzy doznali niepowetowanych krzywd od hitlerizmu, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrabiając przed wszystkim Polskę.

Również przepis ustawy uchwalonej 13 kwietnia 1951 r. przewidujący pod zagrożeniem sankcjami karnymi obywateli służby wojskowej w armii amerykańskiej dla obywateli krajowców, emigrantów rzucił właściciel światła na istotne cele antyrepatriacyjnej polityki władz amerykańskich.

Wobec arbitralnych i bezprawnych zarządzeń amerykańskich władz okupacyjnych Rząd Polski nie widzi oczywiście możliwości przebywania członków Polskiej Misji Repatriacyjnej w strefie amerykańskiej, toteż odwołuje się do dnia 15 czerwca 1951 r.

Rząd Polski zakłada zarazem stanowczy protest przeciwko tym zarządzeniom, powodującym likwidację Polskiej Misji Repatriacyjnej i domaga się ich uchylenia. — Rząd Polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za uniemożliwienie kontynuowania akcji repatriacyjnej.

Obywatele polscy, którzy doznali niepowetowanych krzywd od hitlerizmu, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrabiając przed wszystkim Polskę.

Również przepis ustawy uchwalonej 13 kwietnia 1951 r. przewidujący pod zagrożeniem sankcjami karnymi obywateli służby wojskowej w armii amerykańskiej dla obywateli krajowców, emigrantów rzucił właściciel światła na istotne cele antyrepatriacyjnej polityki władz amerykańskich.

Wobec arbitralnych i bezprawnych zarządzeń amerykańskich władz okupacyjnych Rząd Polski nie widzi oczywiście możliwości przebywania członków Polskiej Misji Repatriacyjnej w strefie amerykańskiej, toteż odwołuje się do dnia 15 czerwca 1951 r.

Rząd Polski zakłada zarazem stanowczy protest przeciwko tym zarządzeniom, powodującym likwidację Polskiej Misji Repatriacyjnej i domaga się ich uchylenia. — Rząd Polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za uniemożliwienie kontynuowania akcji repatriacyjnej.

Obywatele polscy, którzy doznali niepowetowanych krzywd od hitlerizmu, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrabiając przed wszystkim Polskę.

## Budowniczości Nowej Huty gratulują dzielnym robotnikom częstochowskim

NOWA HUTA (PAP). Na wiadomość o przedterminowym uruchomieniu pierwszego pieca martenowskiego w hucie „Częstochowa” załogi budujące miasto i kombinat Nowa Huta, wysłały do swych kolegów z huty częstochowskiej depesze gratulacyjną, w której czytamy m. inn.:

„Nlech z Waszej huty popłynęła stal pokojowego budownictwa, jako symbol wielkiego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju między narodami”.

## Nazwiska budowniczych huty »Częstochowa« zostaną wpisane do historii chlubnej walki narodu o socjalizm i pokój

Przemówienie ministra Juliana Tokarskiego

Towarzysze i obywatele!

Z okazji pierwszego spustu w nowej stalowni, nastąpił do nas fakt spotkania robotników, przedowników pracy, inżynierów i techników huty Częstochowa i przedsiębiorstw budowlanych z Rządem Polski Ludowej.

To spotkanie jeszcze raz potwierdza nierozdzielność węgła Rządu z ludem. Tego rodzaju spotkania są możliwe tylko w Związku Radzieckim i krajach

demokracji budujących socjalizm.

Na obecnym spotkaniu hutnicy Częstochowy, robotnicy budowlani przyszl z zasłużoną dumą i radością z powodu uruchomienia stalowni na 40 dni przed pierwotnie nakreślonym terminem.

Dumą i radością naszą podziela Pierwszy Obywatel naszej Ludowej Ojczyzny towarzysz Bolesław Bierut, podziela nasz Rząd ludowy, podziela cały naród polski.

Ta dumą i radością zostały osiągnięte dzięki wyjątkowej pracy inżynierów, techników, przedowników pracy, pracujących bezpośrednio przy uruchomieniu stalowni oraz wyjątkowej pracy kolektywów robotniczych takich zakładów, jak huta Zgoda, huta im. Stalina, huta Zygmunta, fabryka aparatów elektrycznych w Toruniu i inne, które na czas wykonania i dostarczyły niezbędne dla uruchomienia stalowni agregaty i urządzenia.

Tysiące ludzi bojowo, w sposób, który będzie przykładem

dla całej polskiej klasy robotniczej, dało swój wkład w przedterminowe uruchomienie stalowni huty Częstochowa. Wystarczy wymienić choćby takich jak: zbrojarz Niegut, murarz Morzycki, inż. Szydler, mistrz Kąsztan, monter Habryka, monter Kusz, technik Lis Tadeusz, monter Wyganowski, inż. Plotowski, monter Liedke i wielu innych.

Ten czyn tysięcy ludzi jeszcze raz potwierdza wolę narodu polskiego, który z wielkim wysiłkiem i samozab-

Władze amerykańskie w Niemczech zachodnich odmówiły członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej w Frankfurtu n/M., Monachium i Stuttgarcie dalszej akredytacji i prawa pobytu w amerykańskiej strefie okupacyjnej oraz zażądały opuszczenia przez nich tej strefy w dniu 15 bm.

Jak wiadomo, Polska Misja Repatriacyjna wykonuje z ramienia Rządu Polskiego funkcje związane z repatriacją obywateli polskich wywiezionych w czasie okupacji hitlerowskiej na teren Niemiec. Uprawnienia władz polskich do wykonywania funkcji repatriacyjnych oparte są na aktach międzynarodowych, obowiązujących również rząd Stanów Zjednoczonych, a w szczególności na uchwałach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 12 lutego 1946 r. i z 17 listopada 1947 r., jak też na uchwałach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 23 kwietnia 1947 r.

Niejednokrotnie już Rząd Polski zmuszony był do oficjalnych interwencji w sprawie naruszenia przez te władze ich własnych zobowiązań międzynarodowych w przedmiocie ułatwienia repatriacji. Władze amerykańskie wszelkimi sposobami systematycznie utrudniały przedstawicielom polskim ich działalność repatriacyjną, popierały one i wspomagały organizacje, które jawnie miały na celu przeciwdziałanie akcji repatriacyjnej. Obozy dla Polaków wysiedlonych (t. zw. D. P.) znajdowały się pod naciskiem, przybierającym często formy brutalnego terroru ze strony tych organizacji.

Podczas, gdy rozpowszechnianie prawdziwych informacji o Polsce i jej odbudowie, a więc informacji szczególnie potrzebnych obywatelom polskim, oderwanym od kraju ojczystego były ustawicznie utrudniane — obozy polskie w tym samym czasie były zalane oszczerstwami, prowokacyjną i antypolską propagandą. Tych, którzy pragnęli powrócić do kraju, niejednokro-

tnie zmuszano wręcz do wycofania zgłoszeń repatriacyjnych. Równocześnie władze amerykańskie utrudniały przedstawicielom polskim dostęp nie tylko do obozów polskich osób wysiedlonych (DP), ale nawet do tych obozów, gdzie grupowano repatriantów oczekujących już wyjazdu do kraju. Ostatnio wydane zarządzenia przeciwko członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej, świadczą o tym, że amerykańskie władze okupacyjne postanowiły przejść od systemu przeszkód i utrudnień do całkowitej likwidacji polskich organów repatriacyjnych w strefie, w tym celu, by odizolować Polaków wysiedlonych od możliwości powrotu do kraju. Cel tego posunięcia jest zrumiwać w świetle polityki re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, przeprowadzanej przez władze amerykańskie. W procesie remilitaryzacji osobom przesiedlonym przeznaczona jest określona rola. Władze amerykańskie wykorzystują zdeorientowanych i obalonych przez kłamliwą propagandę wysiedleńców, oderwanych od kraju i rodzin i po-

zostających bez możności stworzenia sobie trwałej egzystencji, jako rezerwu ludzki dla t. zw. kompanii wartowniczych i dla załogi „cudzoziemców w Niemczech”, do formacji wojskowych, zgodnie z programem, ogłoszonym 26 marca 1951 r. przez departament obrony Stanów Zjednoczonych.

Obywatele polscy, którzy doznali niepowetowanych krzywd od hitlerizmu, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrabiając przed wszystkim Polskę.

Również przepis ustawy uchwalonej 13 kwietnia 1951 r. przewidujący pod zagrożeniem sankcjami karnymi obywateli służby wojskowej w armii amerykańskiej dla obywateli krajowców, emigrantów rzucił właściciel światła na istotne cele antyrepatriacyjnej polityki władz amerykańskich.

Wobec arbitralnych i bezprawnych zarządzeń amerykańskich władz okupacyjnych Rząd Polski nie widzi oczywiście możliwości przebywania członków Polskiej Misji Repatriacyjnej w strefie amerykańskiej, toteż odwołuje się do dnia 15 czerwca 1951 r.

Rząd Polski zakłada zarazem stanowczy protest przeciwko tym zarządzeniom, powodującym likwidację Polskiej Misji Repatriacyjnej i domaga się ich uchylenia. — Rząd Polski obarcza rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za uniemożliwienie kontynuowania akcji repatriacyjnej.

Obywatele polscy, którzy doznali niepowetowanych krzywd od hitlerizmu, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrabiając przed wszystkim Polskę.

Również przepis ustawy uchwalonej 13 kwietnia 1951 r. przewidujący pod zagrożeniem sankcjami karnymi obywateli służby wojskowej w armii amerykańskiej dla obywateli krajowców, emigrantów rzucił właściciel światła na istotne cele antyrepatriacyjnej polityki władz amerykańskich.

Wobec arbitralnych i bezprawnych zarządzeń amerykańskich władz okupacyjnych Rząd Polski nie widzi oczywiście możliwości przebywania członków Polskiej Misji Repatriacyjnej w strefie amerykańskiej, toteż odwołuje się do dnia 15 czerwca 1951 r.

Władze amerykańskie w Niemczech zachodnich odmówiły członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej w Frankfurtu n/M., Monachium i Stuttgarcie dalszej akredytacji i prawa pobytu w amerykańskiej strefie okupacyjnej oraz zażądały opuszczenia przez nich tej strefy w dniu 15 bm.

Jak wiadomo, Polska Misja Repatriacyjna wykonuje z ramienia Rządu Polskiego funkcje związane z repatriacją obywateli polskich wywiezionych w czasie okupacji hitlerowskiej na teren Niemiec. Uprawnienia władz polskich do wykonywania funkcji repatriacyjnych oparte są na aktach międzynarodowych, obowiązujących również rząd Stanów Zjednoczonych, a w szczególności na uchwałach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 12 lutego 1946 r. i z 17 listopada 1947 r., jak też na uchwałach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 23 kwietnia 1947 r.

Niejednokrotnie już Rząd Polski zmuszony był do oficjalnych interwencji w sprawie naruszenia przez te władze ich własnych zobowiązań międzynarodowych w przedmiocie ułatwienia repatriacji. Władze amerykańskie wszelkimi sposobami systematycznie utrudniały przedstawicielom polskim ich działalność repatriacyjną, popierały one i wspomagały organizacje, które jawnie miały na celu przeciwdziałanie akcji repatriacyjnej. Obozy dla Polaków wysiedlonych (t. zw. D. P.) znajdowały się pod naciskiem, przybierającym często formy brutalnego terroru ze strony tych organizacji.

Podczas, gdy rozpowszechnianie prawdziwych informacji o Polsce i jej odbudowie, a więc informacji szczególnie potrzebnych obywatelom polskim, oderwanym od kraju ojczystego były ustawicznie utrudniane — obozy polskie w tym samym czasie były zalane oszczerstwami, prowokacyjną i antypolską propagandą. Tych, którzy pragnęli powrócić do kraju, niejednokro-

tnie zmuszano wręcz do wycofania zgłoszeń repatriacyjnych. Równocześnie władze amerykańskie utrudniały przedstawicielom polskim dostęp nie tylko do obozów polskich osób wysiedlonych (DP), ale nawet do tych obozów, gdzie grupowano repatriantów oczekujących już wyjazdu do kraju. Ostatnio wydane zarządzenia przeciwko członkom Polskiej Misji Repatriacyjnej, świadczą o tym, że amerykańskie władze okupacyjne postanowiły przejść od systemu przeszkód i utrudnień do całkowitej likwidacji polskich organów repatriacyjnych w strefie, w tym celu, by odizolować Polaków wysiedlonych od możliwości powrotu do kraju. Cel tego posunięcia jest zrumiwać w świetle polityki re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, przeprowadzanej przez władze amerykańskie. W procesie remilitaryzacji osobom przesiedlonym przeznaczona jest określona rola. Władze amerykańskie wykorzystują zdeorientowanych i obalonych przez kłamliwą propagandę wysiedleńców, oderwanych od kraju i rodzin i po-

zostających bez możności stworzenia sobie trwałej egzystencji, jako rezerwu ludzki dla t. zw. kompanii wartowniczych i dla załogi „cudzoziemców w Niemczech”, do formacji wojskowych, zgodnie z programem, ogłoszonym 26 marca 1951 r. przez departament obrony Stanów Zjednoczonych.

Obywatele polscy, którzy doznali niepowetowanych krzywd od hitlerizmu, mają obecnie pod rozkazami władz amerykańskich służyć planom antypolskim, planom remilitaryzacji Niemiec zagrabiając przed wszystkim Polskę.

Również przepis ustawy uchwalonej 13 kwietnia 1951 r. przewidujący pod zagrożeniem sankcjami karnymi obywateli służby wojskowej w armii amerykańskiej dla obywateli krajowców, emigrantów rzucił właściciel światła na istotne cele antyrepatriacyjnej polityki władz amerykańskich.

Wobec arbitralnych i bezprawnych zarządzeń amerykańskich władz okupacyjnych Rząd Polski nie widzi oczywiście możliwości przebywania członków Polskiej Misji Repatriacyjnej w



# Wzmacnianie i rozszerzanie narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni bojowym zadaniem ruchu obrońców pokoju

## Obrady rozszerzonego plenum WKOP w Koszalinie

Dnia 13 bm. odbyło się w Koszalinie rozszerzone plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, poświęcone omówieniu i podsumowaniu osiągnięć Plebiscytu Pokoju w województwie koszalińskim i wytyczeniu dalszej działalności ruchu obrońców pokoju.

W posiedzeniu wzięło udział 120 aktywistów ruchu obroń-

ców pokoju z terenu całego województwa, członkowie WKOP oraz delegaci władz i organizacji społecznych. W obradach uczestniczył m. in. ob. Baldysa, przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Tow. Czechowicz, sekretarz Prezydium WRN udekorował odznaczeniem za aktywne udział w ruchu obrońców poko-

ju ob. ob. Mieczysław Sieradzian, Stefan Włoczek i Wincentego Anielskiego, a następnie ob. Kazimierz Mirecki w obszernym referacie omówił przebieg Plebiscytu.

W województwie koszalińskim na 376.919 obywateli uprawnionych do wzięcia udziału w Narodowym Plebiscyocie Pokoju, karty plebiscyotowe podpisało 376.213 osób.

W okresie plebiscytu w naszym województwie ilość komitetów obrońców pokoju wzrosła z 1.391 do 3.428. Obecnie oprócz wojewódzkiego, dwunastu powiatowych i dwóch w miastach wydzielonych mamy 25 komitetów małoplasteczkowych, 121 gminnych, 180 blokowych, 1.223 gromadzkie, 681 przy zakładach pracy i w PGR-ach, 439 w instytucjach i urzędach oraz 464 szkolnych. W komitetach pracuje czynnie 16.816 osób.

W województwie koszalińskim dni plebiscyotowe zapisały jedną z wspaniałych kart w historii naszego społeczeństwa. Tak wielka ilość złożonych podpisów jest świadectwem zwycięskiej realizacji przez nasze społeczeństwo wysuniętego na VI Plenum KC PZPR hasła Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Wszyscy uczestnicy dyskusji podkreślali jednomyślnie osiągnięcia dotychczasowego ruchu obrońców pokoju na naszym terenie oraz mówili o sposobach kontynuowania w jeszcze szerszym niż dotychczas zakresie — walki o pokój.

Nie można sobie wyobrazić uczciwego katolika, który by nie domagał się z całą stanowczością zachowania pokoju, zaprzestania remilitaryzacji Niemiec i zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — powiedział m. inn. pierwszy proboszcz z Karsina ks. Sałata.

W czasie plebiscytu pokojowego około 6,5 tys. młodych agitatorów docierało do wszystkich środowisk społeczeństwa — mówiła tow. Trepano, przewodnicząca ZW ZMP. — Fragmentem naszej dalszej walki o pokój są przygotowania do III Złota Młodzieży Walczącej o Pokój w Berlinie.

My nie życzymy sobie, abyśmy kiedykolwiek jeszcze zostali wciągnięci do nowych

wojów imperialistycznych — stwierdził Karol Cyrke, przedstawił ludności narodowości niemieckiej. — Podpisaliśmy apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, bowiem na szym życzeniem jest dążyć do wszelką cenę do utrzymania na zawsze pokoju i przyjaźni między narodami.

Młodzież naszej szkoły TPD w Koszalinie aktywnie włączając się do frontu narodowego walki o pokój zobowiązała się wziąć udział w budowie Nowej Huty, chcąc pomóc w ten sposób w realizacji Planu 6-letniego — mówił uczeń Lech Bartkowiak — przewodniczący Szkolnego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zwycięskie przeprowadzenie Narodowego Plebiscytu Pokoju pobudziło kobiety naszej gminy do dalszych bar dziej ofiarnych starań o zwiększenie kontraktacji bydła i roślin oraz o zlikwidowanie ugorów — mówiła Józefa Góral, przewodnicząca Koła Gospodyń z gm. Rogowo. — Będzie to nasza dalsza walka o pokój.

W związku z uchwałami Światowej Rady Pokoju robotnicy rolni z gospodarstw PGR w województwie koszalińskim zakończyli akcję siewną na 13 dni przed terminem — zameldowała tow. Kadów, przewodnicząca ZW ZSCh. — Wartość zrealizowanych zobowiązań zaciągniętych w ramach Wart Pokoju wynosił ponad 3 mil. zł.

Trzeba, by komitety obrońców pokoju ze wzmocnioną energią i zapałem niosły słowo prawdy o największym ruchu masowym w dziejach ludzkości — o ruchu obrońców pokoju — mówił podsumowując dyskusję ob. Baldysa, przedstawiciel PKOP. — Trzeba by aktyw nasz z jeszcze większą energią realizował historyczne uchwały PKOP o zadaniach ruchu obrońców pokoju w naszej Ojczyźnie.

W dalszym ciągu posiedzenia obecni przyjęli rezolucję tow. Kukulskiego o dotychczas pełnionym przezeń stanowisku przewodniczącego WKOP i wybrali na jego miejsce ob. Teodora Matysiaka. Ponadto dokooptowano do WKOP jako członków: ob. ob. Gajdę, Kozłowskiego, Ratareńskiego, Żardeckiego, Kadów, Serafińskiego, Robaka, Piurę, Mireckiego, Urbanika, Dobrowolską, Rencę, Jakubowskiego i Potelchina.

# Nazwiska budowniczych huty „Częstochowa“ zostaną wpisane do historii chlubnej walki narodu o socjalizm i pokój

(DOKONCZENIE ZE STR. 2)

parciem buduje ustrój socjalistyczny i walczy o pokój na świecie.

Nazwiska tych ludzi, ich wytrwała twórcza praca zostały wpisane do historii walki narodu polskiego o socjalizm, o pokój.

Dlaczego można w naszych warunkach budować w takim tempie nowe huty, nowe fabryki, kopalnie, domy mieszkalne, teatry i szkoły?

Dlatego, że ci, którzy budują są świadomi, że budują dla potrzeb narodu, a nie dla zysku garstką wyzyskiwaczy. Dlatego, że są głęboko przekonani, że utrwalają siłę swego kraju, że stwarzają nowe dobra materialne, będące podstawą budowy nowego ustroju społecznego — socjalizmu i że wkład ich w budowę socjalizmu jest wkładem wzmacniającym siły obozu pokoju, wzmacniającym front narodu w walce o pokój i Plan 6-letni.

Przedterminowe uruchomienie stalowni w hucie Częstochowa stało się możliwe dlatego, że na każdym odcinku naszej pracy przywódcą nam przykład narodowy. Związku Radzieckiego budującego komunizm, dlatego, że w naszej pracy dąży nam naśladownictwo bohaterów, pokój, wódza mas pracujących całego świata — wielkiego Stalina.

Tu w hucie „Częstochowa“ mamy najbardziej jaskrawy kontrast starego i nowego. Z jednej strony stare budynki, stare urządzenia, stara huta zaoferowana technicznie, z drugiej strony nowa stalownia, budująca się nowa walcownia, wielkie piece.

cały nowy kombinat oparte na najbardziej wiodącej technice, są tym żywym dokumentem nowej historii naszego narodu, kiedy władza należy do mas pracujących, są dokumentem naszej twórczej i pokojowej pracy dla szczęścia narodu polskiego, dla szczęścia jego przyszłych pokoleń.

Praca przy budowie tych nowych obiektów jest pracą radości i dumy polskiej klasy robotniczej — jest jednocześnie szkołą wychowania starych i nowych kadr w duchu przywiązania do Polski Ludowej, do swego narodu — jest żywą kuźnią krzepnącego frontu narodowego.

Przedterminowe uruchomienie stalowni huty „Częstochowa“ jest wielkim dorobkiem narodu polskiego, który wzbogacił się nie tylko przez to, że będzie dysponował dodatkowymi tonami stali — naród polski wzbogacił się w doświadczenie tempa budowy.

Z tego doświadczenia należy wyciągnąć następujące wnioski i postawić następujące zadania:

1 Jesteśmy w stanie zabezpieczyć produkcję urządzeń i maszyn potrzebnych dla nowobudowanych obiektów przez własny przemysł.

2 Jesteśmy w stanie produkować te urządzenia na czas i na czas je dostarczyć na budowę

3 Jesteśmy w stanie lepiej zorganizować pracę na budowie i poważnie skrócić terminy uruchomienia nowych agregatów, urządzeń i maszyn.

Z tego wypływają konkretne zadania dla kierownictwa huty, dla hutników, dla budowlanych: utrzymać tempo budowy do całkowitego zakończenia stalowni, przemieścić tempo do montażu rurowni, do budowy wielkich pieców i całego kombinatu.

Przed kierownictwem huty „Częstochowa“ przed hutnikami i pracownikami przedsiębiorstwa budowlanych stoł bojowe zadanie, aby w tym roku zakończyć budowę i uruchomić stalownię w pełnym komplecie oraz uruchomić rurownie.

W imieniu Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego serdecznie dziękuję kierownictwu huty „Częstochowa“ kierownictwu przedsiębiorstwa budowlanych i montażowych, wszystkim inżynierom, technikom, robotnikom i robotnicom, młodzieży robotniczej, biorącym bezpośredni i pośredni udział w wykonaniu prac i przedterminowym uruchomieniu stalowni w hucie „Częstochowa“

Wyrażam serdeczne podziękowanie partyjnej, związkowej i młodzieżowej organizacji za ich wyjątkową pracę w organizowaniu kolektywu robotniczego do wykonania bojowego zadania uruchomienia pieców martenowskich na 40 dni przed terminem.

Za tę pracę Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wraz z Ministerstwem Budownictwa Przemysłowego postanowiło wypłacić wyróżniającym się robotnikom, technikom i inżynierom nagrody w łącznej wysokości 180 tysięcy złotych.

Na wniosek kierownictwa huty i kierownictwa budowy została przedstawiona Prezydentowi RP tow. Bierutowi wnioski o odznaczenia państwowe dla ponad stu inżynierów, techników i przodowników pracy.

Pozwólcie towarzysze przekazać całej załodze huty, załogom przedsiębiorstw budowlanych, załogom zakładów, które na czas wykonały i dostarczyły wszelkie agregaty i urządzenia, gorące, bojowe po zdrowienia.

Naród polski budujący nowy ustrój społeczny — socjalizm, walczący o pokój na całym świecie — niech żyje!

Niech żyje Prezydent Polski Ludowej Bolesław Bierut!

## 20 tysięcy ludzi pracy z całej Polski spędzać będzie wczas w 6 ośrodkach FWP w woj. koszalińskim

Nad pięknym morskim wybrzeżem, w województwie koszalińskim już od dłuższego czasu nastąpiło ciepłe, słoneczne dni. Około 2 tys. ludzi pracy z różnych okolic Polski przyjechało nad morze, do naszych sześciu ośrodków wczasowych. Tutaj we wspaniałych warunkach klimatycznych i zdrowotnych wczasowicze odpoczywają i nabierają siły do dalszej pracy.

Najbardziej wysunięty na północny — zachód ośrodek wczasowy to Ustronie Morskie, kąpielisko położone w powiecie kołobrzeskim, wśród pięknych ogrodów i kwiatników, na skraju lasu, w którym założono park klimatyczny.

Blżej Koszalina leżą Sarbinowo (wraz z Chłopami) i Mielno (wraz z Unieściem). Pierwszy, to idealne kąpielisko morskie z rozległą plażą wśród lasu, nad samym brzegiem morza. Drugie — to największa miejscowość wczasowa w naszym województwie. Jest to kąpielisko morskie na wysokim brzegu wśród lasów, z piękną, rozległą plażą, zasłoniętą od wiatrów gęsto zalesionym brzegiem. W pobliżu kąpieliska znajduje się jezioro Jamno, oddzielone tylko wysoką mierzeją od morza. Rozległe to jezioro jest wymarzone ośrodkiem spoczynku wodnych, wyposażonym w sprzęt żeglarski. Na południowym brzegu Jamna zachowało się do dzisiaj wiele wsi ze śladami budownictwa słowiańskiego.

Darlówek w powiecie sławieńskim posiada piękną plażę, położoną nad samym morzem u ujścia rzeki Więprz.

Ośrodek FWP w Uście — miasteczko portowym — to mały nico położone wśród lasów iglastych i liściastych kąpielisko morskie o dużych perspektywach rozwoju, jako miejsce wsi kuracyjnej. Ustka posiada bowiem kąpiele borowino-wę i tlenowe.

Jedynym w naszym województwie śródlądowym i leżącym ośrodkiem FWP jest Polosyn - Zdrój, położony w powiecie białogardzkim. Jest to doskonale wyposażone zdrowisko wśród pokrytych lasami wzgórz, jezior, pochodzących z lodowcowego. Znajduje się tam duży, piękny park ze starymi i starobukowymi alejami.

W ramach ogólnopolskiej akcji do wczasowiczów włączają niektóre zespoły „Artosy“.

mi. Klimat łagodny, orzeźwiający. Na kuracjuszy czekają urządzenia lecznicze: kąpielnie do kąpieł mineralnych, borowinowych i kwasowęglowych oraz mechanoterapia. W pobliżu znajduje się tzw. Kraina Pięciu Jezior i Szwajcaria Pomorska.

Najpiękniejsze w naszym województwie ośrodki FWP — Ustronie Morskie, Mielno i Ustka przeznaczone są wyłącznie dla członków tych Związków Zawodowych, w których pracownicy fizyczni stanowią przeważającą większość.

W Mielnie i Darłównu część ośrodków przeznaczonych jest na wczasy sportowe dla młodzieży w wieku do lat 25. Ponadto w ośrodkach Mielno i Ustka od pierwszego lipca zostaną zorganizowane trzy turnusy trzytygodniowe wczasów klimatycznych dla młodzieży akademickiej.

W czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu zorganizowane będą wczasy kolarskie dla 135 osób. Co 2 dni pięciu kolarzy - wczasowiczów wyruszać będzie z Niechorza, skąd etapami będzie jechać kolejno do Ustronia Morskiego, Mielna, Darłówna i Ustki. Kolarzy wczasowiczów zatrzymywać się będą w Niechorzu i Uście i zwiedzać okolice przez cztery dni, a w pozostałych ośrodkach przez dwa dni.

W połowie bieżącego miesiąca rozpoczyna się nasilenie akcji wczasowej. Do naszych ośrodków każdorazowo zjeżdżać się będzie co 2 tygodnie ok. 2,5 tys. wczasowiczów. W ciągu całego sezonu około 20 tys. osób spędzi wczasy w dobrze przygotowanych koszalińskich ośrodkach FWP.

W większości ośrodków wyremontowano wiele nowych budynków. Dokupiono wiele nowego sprzętu. Część ośrodków zaopatrzyła się już w pralnie mechaniczne. Większą, niż dotychczas uwagę zwrócono b. r. na życie kulturalno-oświatowe i rozrywki kulturalne dla wczasowiczów. M. in. w Mielnie niezależnie od istniejących już świetlic, wyremontowano dość duży jednopiętrowy budynek, w którym otwarto klub. Urządzane będą również wycieczki morskie.

W ramach ogólnopolskiej akcji do wczasowiczów włączają niektóre zespoły „Artosy“.

## POM w Szczecinku przygotowuje się do sianokosów i żniw

Zaledwie kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia sianokosów. Załoga szczecińskiego POM-u przygotowuje się do nich bardzo intensywnie.

Cała załoga POM-u przygotowuje się również do nadchodzących żniw. Brygadziści Kubas, Abroszewski, Lisowski i Perzuch radzą nad sposobami jak najbardziej racjonalnego wykorzystania maszyn rolniczych. W warsztatach dokonuje się szczegółowego przeglądu i remontu żniwiarek, snopowiązadek itp. W tegorocznych żniwach weźmie udział po raz pierwszy 6 dziewcząt - traktorzystek.

Aczkolwiek szczeciński POM — w czasie akcji wiosennej nie uzyskał poważnych sukcesów, nie jest on jeszcze wolny od wielu braków. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim zbyt małą pomoc w organizowaniu życia świetlicowego na wsi. — Organizacja zetemowska w POM-ie postawiła przed traktorzystami zadanie: brać aktywny udział w organizowaniu zajęć kulturalno-oświatowych w Spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i gromadach indywidualnych. Jednak nie wszyscy równolegle wywiązują się z tego obowiązku.

Narady produkcyjne brygadzystów wykazują, że nie wszyscy w dostatecznym stopniu zrozumieli rolę brygadzysty w brygadzie i we wsi spółdzielczej. Za mało korzystano w pracy z doświadczeń radzieckich MTS, za mało wzorowano się na młodzieży komсомolskiej.

Braki te dadzą się usunąć wtedy, kiedy każdy z pracowników POM-u będzie czuł się głęboko odpowiedzialny za pracę wykonywaną przez cały zespół ośrodka maszynowego, kiedy organizacja partyjna wzmocni swą robotę polityczno-oświatową wśród całej załogi, kiedy każdy pracownik Ośrodka Maszynowego dokładnie zrozumie, w czym wyraża się jego osobisty udział w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Ś. Szczeciński

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Absolwentów Liceów Adm. Handlowych, kierownika Sekcji Inwestycyjno - Remontowej, technika budowlanego lub dobrze obeznanego z inwestycjami i remontami, pracownika administracyjnego zatrudni natchembiast Centrala Aptek Społecznych w Koszalinie gmach poczty głównej. K-1094

Przyjmujemy natchembiast pracowników służby inwestycyjnej i technicznej oraz maszynistki kwalifikowane. Zgłoszenia kierować: Zakłady Mięsne nr 6 w Koszalinie, ul. Morska Nr 6. K-1035

## OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego TPD w Złotowie pl. Wolności 1-2 w porozumieniu z Prezydium WRN, Wydział Oświaty w Koszalinie przyjmuje zapisy młodzieży (płci obojga) do klas licealnych. Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 25, 26 i 27 czerwca br. Blizsze infor-

macje dotyczące przyjęcia uczniów do Zakładu udziela Dyrekcja Liceum w godzinach rannych do 24 czerwca 1951 r. K-1096

„Paczki PEKAO“ — Towary POLSKIEJ PRODUKCJI. Osoby otrzymujące przesyłki od krawców z zagranicy niech żądają wyłącznie paczek PEKAO na które przyjmuje zamówienia i opłaty PEKAO TRADING CORPORATION New York 4, N. Y. 25 Broad Street, Room 818, oraz BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. oddział w Paryżu, Paris IX, 23 Rue Taibout. Tą drogą możecie otrzymać: materiały czyste wełniane, bawełniane, podsiewkowe, maszynny do szycia, maszynny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodbiorniki, zegarki szwajcarskie, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentarz żywy — krowy i prosięta. Informacji udziela: Bank Polska Kasa Opieki S. A. Warszawa, Mazowiecka 14. K-1093



Przed I Kongresem Nauki Polskiej

## Aleksander Czekanowski

Nie lada charakter, siłę woli, umiłowanie nauki trzeba było posiadać, aby w okresie władzy carskiej od którego dojsz do najwyższych odznaczeń naukowych, jakimi wówczas były złote medale Towarzystw Geograficznych w Paryżu i Petersburgu.

Takim człowiekiem był właśnie Aleksander Czekanowski.

Urodzony w Krzemieniu w r. 1833 wyrastał w środowisku profesorów Liceum Krzemienieckiego, szkoły stojącej na wysokim poziomie. Szkołą średnią Czekanowski kończy w Kijowie i tu wstępuje na uniwersytet, poświęcając się studium nauk przyrodniczych, które następnie kończy na uniwersytecie w Dorpaczu.

Z Dorpatu wraca Czekanowski do Kijowa i znajduje pracę zarobkową w firmie budującej linię telegraficzną do Indji. Jego studia nie były do tego potrzebne. W Kijowie utrzymuje kontakt z rewolucjonistami i w r. 1863 zostaje aresztowany i skazany na zesłanie na Syberię.

Drogę z Kijowa do Omska (ok. 3.000 km) przebywa Czekanowski wraz z innymi skazanymi pieszo, od etapu do etapu. Już w czasie wędrowki, która trwa rok, oddaje się Czekanowski pracy naukowej. Zbiera owady i bada je. Ze zna lezionego kawałka szkła sporządza lupę. Do pracy tej wciąga też paru współtowarzyszy i to im pomaga w zniesieniu udręki. Czekanowski przychodzi do Omska ciężko chory na tyfus; na wiosnę 1865 roku zostaje wysłany pieszo nad Bajkał, następnie dalej na północ, nad Angarę, kraj górzysty, położony w samym środku Syberii, o klimacie ostrym oraz niesłychanie ciężkich i długich zimach. Panują tu zupełne bezdroża, komunikacja odbywa się na grzebiętach renów. Ludność tubylcza — Tunguzi — stała wówczas na niesłychanie ni-

skim poziomie kulturalnym i była świadomie przez czynowników carskich wrogo nastawiana do zesłańców.

W takich warunkach żył Czekanowski około 2 lata. Zupełnie samotny, bez żadnych zapasów, żadnej pomocy, pracował naukowo. Zebrał szereg materiałów etnograficznych i językoznawczych, które, uzupełnione w następnych latach, dały podstawę do opracowania i wydania pierwszego w ogóle w świecie słownika języka Tunguzów. Obok obserwacji meteorologicznych prowadzi też Czekanowski najbliżej mu — ze względu na zemiowian — badania geologiczne, zbiera okazy ze wszystkich miejsc, do których udaje mu się dotrzeć i tworzy podstawową dla tych stron kolekcję skał i skamieniałości.

Dzięki staraniom przyjaciół Czekanowski dostaje się pod opiekę Syberyjskiego Oddziału Rosyjskiego Tow. Geograficznego. Otwierają się dla niego lepsze możliwości pracy naukowej. Praca ta składa się jakoby z dwu działów: wypraw i opracowywania zarówno własnych, jak i posiadanych przez Towarzystwo zbiorów.

W latach 1869 — 1875 Czekanowski odbywa liczne wyprawy, które mają na celu zbadanie terenu gubernii Irkuckiej; każda z nich trwała szereg miesięcy.

Jedną z wypraw w 1875 r. doprowadziła Czekanowskiego aż nad brzeg Oceanu Lodowego. Tutaj trafił na mogiły i szczątki wypraw, które sto lat przed tym szukały morskiego przejścia północnego. W ciągu kilku miesięcy Czekanowski przewędrował ponad 12 tys. km, przeważnie po terenach po raz pierwszy badanych przez Europejczyka.

Między innymi, wśród zbiorów z tej wyprawy przyniósł 5.000 okazów botanicznych i 7.000 owadów. Część tych zbio-

row opracował sam, ale większość została przekazana do opracowania specjalistom w rozmaitych krajach i stała się podstawą do wielu cennych prac naukowych.

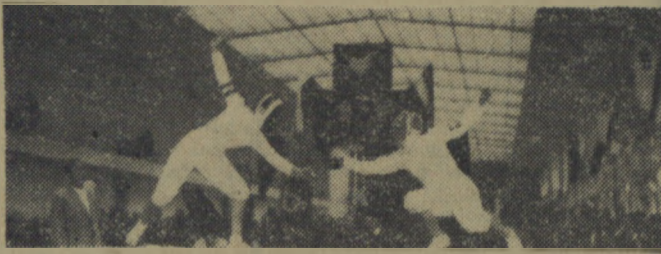
Oceniając olbrzymią pracę Czekanowskiego, niejedną z uczonych nadał ciekawszemu okazowi jego nazwisko, które w ten sposób zostało uwiecznione w paleontologii, botanice, zoologii.

W geografii nazwisko jego jest uwiecznione w nazwie gór nad dolnym Oleniekiem i w nazwie góry nad jeziorem Bajkał.

Osobiste opracowania Czekanowskiego dotyczyły geologii kraju irkuckiego, ogłoszonej w wydawnictwach Tow. Geograficznego; częściowe zbadanie geologii wybrzeża jeziora bajkalskiego oraz szereg innych prac pozostał w rękopisach.

Po powrocie z trzeciej wyprawy, Czekanowski został wezwany do Petersburga, gdzie mu pozwolono zostać i gdzie mógł pracować naukowo. Zajął się więc wykańczaniem swych opracowań, wygłosił odczyt, przyjęty z wielkim uznaniem, ale niewiele dalej posunął swoje prace. Ciężkie przeżycia tych wszystkich lat wpłynęły źle na jego nadwątły system nerwowy i w październiku 1876 roku kończy życie.

Dr Regina Fleszarowa



W dniach 10 i 11.VI 1951 r. rozegrano w sali AWF w Warszawie międzypaństwowe spotkanie w szermierce między reprezentacjami Węgier i Polski. Na zdjęciu: Fragment walki między wielokrotną mistrzynią świata we florecie Itoną Elek, a Kwietniewską.

## GŁOS sportowy

## Wyścig motocyklowy o nagrodę Polskiego Radia — „Złoty Laur Odry“

Wpłynęły już pierwsze zgłoszenia do ulicznego wyścigu motocyklowego o nagrodę Polskiego Radia „Złoty Laur Odry“, który odbędzie w niedzielę 17 czerwca. Jako pierwszy zgłosił się gdańszczanin: Dąbrowski i Klasa. Obaj są już znani publiczności szczecińskiej z roku ubiegłego; Dąbrowski, startując na Tryumfie 500 cm

przybył do mety jako trzeci za Koprowskim i Zymirskim.



Klasa wygrał w roku ubiegłym w konkurencji maszyn sportowych. W tym roku spróbuje swoich sił na wyścigowym Noronie.

Ogniwo warszawskie zgłosiło Stanisława i Krzysztofa Brunów. Stanisław Brun zwyciężył w zeszłym roku w kategorii 350 cm i zdobył tytuł mistrza Polski. W tym roku prześledzi na maszynie cięższą i szybszą. Znajduje się obecnie w doskonałej formie. W warszawskim wyścigu pokonał on najlepszych zawodników, stając się zwycięzcą, porażając walkę z mistrzem Polski Zymirskim, którego zwyciężył o pół sekundy.

Na zwycięzców w poszczególnych kategoriach czekała piękna nagroda. Oprócz symbolicznego „Złotego Lauru Odry“ najlepsi motocykliści otrzymają ufundowane przez Polskie Radio odborniki radiowe marki „AGA“.

Ze względu na to, że wysłen ten zgromadził kilkudziesięciotysięczną rzeszę widzów, należy wcześniej zanotować się w bilety wstępu na trasę. Przedprzedaż biletów w wszystkich ulicznych kioskach PPK „Ruch“ oraz w lokalu Polskiego Związku Motorowego, przy ul. Jedności Narodowej 23.

## Oldboy'e Goleniowa zwyciężają

W rewanżowym spotkaniu w Goleniowie Oldboy'e Goleniowa pokonali Oldboy'ów Nowogardu w stosunku 3:0 (1:0). Wszystkie bramki uzyskał Biszyński. W rozgrywkach o mistrzostwo powiatu Nowogard w Goleniowie „Gwardia“ Goleniów zremisowała z „Gwardią“ Nowogard 1:1 (1:1).

## Dom Dziecka TPD - Dom Młodzieżowy 4:3

Wychowankowie Domu Dziecka TPD i Państwowego Domu Młodzieży w Koszalinie rozegrali rewanżowy mecz w piłkę nożną. Tym razem zwyciężyli piłkarze Domu Dziecka w stosunku 4:3 rewanżując się tym samym za porażkę poniesioną w pierwszym spotkaniu obu tych drużyn. Piękna gra wyróżnił się Dubicki z Domu Młodzieży zdobywca trzech bramek.

## Nowy rekord Czechosłowacji w skoku o tyczce...

Na zawodach lekkoatletycznych w Brnie, Kolin ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w skoku o tyczce uzyskując doskonały wynik — 4,18 m. Wynik ten jest o 2 cm lepszy od rekordu Bema ustanowionego w r. 1946.

## ...i dwa rekordy ZSRR na zawodach w Tartu

W Tartu zakończono zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Leningradu i Estońskiej Republiki Federacyjnej. Na zawodach tych ustanowiono dwa nowe rekordy ZSRR w kat. juniorów. Lang (Estonia) w biegu na 1.500 m wynikiem 4:03,6 i Pisariewa w skoku wznwyż dziesięć — 1,50 m.

## Myśliwi przed Spartakiadą

Od dzisiaj do 17 bm. odbywać się będą na strzelnicy rzutkowej Polskiego Związku Łowczego, w Szczecinie (Al. Wojska Polskiego przy remizie tramwajowej) eliminacje do „Spartakiady“ w strzelaniu do rzutków dla myśliwych z terenu województwa gdańskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego, zrzeszonych w Zrzeszeniu Sportowych poszczególnych Związków Zawodowych.

Rozpocznie strzelanie o godz. 9-tej.

Ze względów bezpieczeństwa zaleca się respektowanie tablic ostrzegawczych na Strzelnicy i nie wchodzić na teren objęty ostrym strzelaniem, a oznaczone tablicami i czerwonymi chorągiewkami.

## Spójnia (Złotów) wygrywa, remisuje i przegrywa

ZKS „Spójnia“ Złotów rozegrała ze swą imienniczką z Koszalina mecz w piłkę nożną o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Lepszą, bardziej przemyślaną grą wyróżnił się gospodarz, który, prowadząc w pierwszej połowie spotkania 2:1 nie potrafił jednak wykorzystać swej przewagi pod bramką gości.

Mecz poprzedziło spotkanie juniorów miejscowych klubów: ZKS „Spójnia“ i ZS „Gwardia“. Zastużono zwycięstwo odnieśli piłkarze „Spójni“, uzyskując wynik 1:0.

Rozegrany został również mecz w piłkę nożną o mistrzostwo powiatowe pomiędzy ZS „Gwardia“ Złotów, a KS „Unia“ Krajenka. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku 3:1. Piłkarze „Unii“ byli dla gwiazdów przeciwników równorzędni.

Rozgr., wkom przyglądało się około 700 osób.

Pięścioraz miejscowej ZKS „Spójnia“ stoczył towarzyskie walki z bokserami „Spójni“ Koszalin. Mecz zakończył się nieznacznie, lecz zasłużonym, zwycięstwem gości w stosunku 11:9. (R)

## Okręg gdański zdobył mistrzostwo Polski szkół ogólnokształcących

W Warszawie na stadionie w Parku Szkolnym, zakończone zostały II Ogólnopolskie Mistrzostwa Szkół Ogólnokształcących.

W ogólnej punktacji Mistrzostw Polski na rok 1951 zdobył okręg szkolny Gdańsk 1979 pkt przed Warszawą (miasto) — 1931 pkt, Wrocławiem 1749 i Krakowem 1603 pkt.

Mistrzostwa za wyjątkiem turnie



Na zdjęciu fragment finałowego spotkania w szczypiorniaku

ju w pilce ręcznej rozegrane zostały systemem korespondencyjnym. W poszczególnych dyscyplinach sportu zwyciężyli lekkoatlety: dziesięć: Gdańsk przed Poznaniem, lekkoatletyka: chłopcy: Gdańsk przed Wrocławiem, dziewczęta: Warszawa przed Poznaniem. Tor przeszkód: Kielce przed Białymostkiem. Koszykówka: chłopcy: Warszawa przed Poznaniem. Siatkówka: chłopcy: Gdańsk przed Łodzią (miasto), siatkówka dziewczęta: Gdańsk przed Wrocławiem, szczypiorniak: chłopcy: Gdańsk przed Krakowem, szczypiorniak dziewczęta: Kraków przed Wrocławiem.

„Głos Szczeciński“ wydaje RSW „Prasa“ w Szczecinie Redaguje: Biuro Redakcyjne Redakcja i Administracja: Al. Wojska Polskiego 29. Telefony: 58-27, 61-08, 62-04, 53-87, 44-58, 62-23, pogoda: 18: 66-56, 58-06

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-2-11132, Nr zam. 2286 12.VI. 1951.

## U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI

Str. 321

Na twarzy Sato ukazał się zwykły, obojętny uśmiech. Dcy miał lekko przymrużone.

— Pragnę jeszcze raz wyrazić swój zachwyt nad tym, co widzę teraz tutaj, — powiedział tonem, który wcale nie wyrażał zachwytu. — Lecz gdy my wrócimy na tę wyspę, będziemy musieli, niestety, wszystko to zniszczyć.

Doronin nie wierzył własnym uszom.

— Tak, — mówił w dalszym ciągu Sato, rozkoszując się wyraźnym wrażeniem, które wywarły jego słowa. — Zbyt drogie było by dla nas utrzymanie tego wszystkiego. Nie jesteśmy tak bogaci...

— Słuchajcie... wy... — zaczął Doronin, zaciskając pięści. — Co wy tutaj bredzicie? Wy mówicie o powrocie?... Wy... — zachłystnął się z wściekłości.

Jeszcze minuta — i uderzyby tę zabę, która udawała, że jest człowiekiem.

Sato podniósł ręce na znak protestu.

— My jesteśmy małym, podbitym państwem, które podpisało akt kapitulacji. Lecz tamte — wskazał swoją małą ręką na wschód — takiego aktu nie podpisywały.

— Macie nadzieję, że Amerykanie staną się waszymi sprzymierzeńcami? — zapytał ze złym uśmiechem Doronin.

— Historia zna dziwniejsze przemiany...

— Historia wie także o tym, jak się one kończyły zazwyczaj — odpowiedział już spokojniejszym głosem Doronin. — Niech pan posłucha, panie Sato. Jak pan widzi, jesteśmy wspaniałomyślni. Przez długi czas sterzał pan na naszym terytorium, ukrywał, że zna język rosyjski, a my jednakże pozwalamy panu wrócić do swego kraju. Lecz uprzedzam...

— Niepotrzebnie denerwujecie się, — przerwał mu niespodzianie milczący przez cały czas tłumacz. — Doskonale znamy pana Sato. Od dawna wiedzeliśmy, że zna język rosyjski. Znamy także doskonale wszystkie myśli i postęпки pana Sato...

Doronin roześmiał się głośno.

— No i cóż, panie Sato, — zwrócił się do Japończyka. — róż pan na to powie?

Lecz Sato już nie było. Tylko skądś zza pleców rozłożonych Japończyków widać było jego poblada, długą twarz.

Str. 322

U NAS JUŻ ŚWITA

Na redzie pojawił się refrzygerator, który płynął powoli wzdłuż brzegu — ogromny, biały i strojny niczym okręt pasażerski, który dopiero co wrócił z kolejnego rejsu Batumi — Odessa.

Tuż za nim płynął drugi parowiec prawie tak samo duży i wspaniały. Doronin wiedział, że należy on do centralnego zarządu przemysłu rybnego, że plynie na Wyspy Kurylskie i wstąpił tu po beczki dla kurylskich rybaków. Do nabrzeża podpływały po kolei pełne ryb statki kołchozów rybackich.

„Jaki ruch panuje na naszej redzie“ — pomyślał z zadowolaniem Doronin.

Na jego spotkanie szedł kapitan refrzygeratora; wyświeżony, w białym jak śnieg frenczu nie robił swemu statkowi wstydu.

— Co tam wieziecie? Lekarstwa? — zawałał Doronin wesoło do kapitana. — A może to statek wyleczkowy?

— Ryby lubią czystość — odpowiedział kapitan przykładając dłoń do daszka białej czapki. — Patrzenie. — machnął ręką w kierunku czarnego japońskiego statku, stojącego na redzie. — Teraz wiecie ludzi, a za tydzień — ryby. Po tym znów ludzi. Ja tę trumnę często spotykam...

Rozmawiali, w jakim porządku ładować ryby, które tymczasem przygotowywano już na brzegu. Unosił się silny zapach żywicy, topotał na wietrze i z szelestem układał się w skrzynkach biały jak śnieg papier, którym wykładano ich dno i ściany. Dziesiątki czerwonych z mrozu, ale mimo to giętkich palców układało śledzie... Przykrywano je dopasowanymi deskami i szybkie stukanie młotków obwieszczało, że ładunek jest już gotów. Jakaś może osiemnastoletnia dziewczyna, której twarz była już obsypana piegami, chociaż wiosna dopiero się rozpoczęła, przykładła do skrzynki blaszany kwadrat szablonu i z rozmachem gładziła go dużym pędzlem. Wiaderko z farbą stało tuż obok.

Widząc piętrzące się stopy skrzyń, na których polyskiwała świeżą jeszcze farbą marka jego kombinatu, Doronin odczuwał wzruszenie i radość. Oto pierwsze, wyraźne owoce wyjątkowej pracy tych wszystkich miesięcy.

G. d. n.